Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 116. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 2. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440

Mowa na pierwszego maja!

COBY POWINNI POWIEDZIEĆ!

Gdyby socjalistyczni mowcy w dniu dzisiejszym chcieli być szczerymi w stosunku do zgromadzonych na „pierwszo-majowe święto“, jak są przynajmniej czasem szczerymi wobec siebie, to winniby mniejwięcej taką mowę wygłosić!

„Panie i panowie!

Niestety muszę porzucić dotychczasowy sposób zwracania się do was przez — „towarzyszki i towarzysze“, — bo komuniści zabrali nam ten tytuł!

Zbieraliśmy się w dniu pierwszego maja przez lat 36 w imię trzech haseł: — „walki klas“, — „międzynarodowego braterstwa proletarjatu“ i — „walki o ustrój socjalistyczny“.

Niestety, panie i panowie!“... (Tuby należało głęboko westchnąć). „I te hasła skradli nam komuniści, a operują niemi przy pomocy tak strasznej demagogji, że dziś już — przyznajcie to sami — nikt w te „bojowe hasła socjalizmu“ nie wierzy“....

(A gdyby się w tłumie na te słowa dały słyszeć zaprzeczenia, lub wyrazy wątpliwości, mowca ma doskonałe argumenty na poparcie swojego twierdzenia i nie powinien ich użycia zaniedbać. Mianowicie...:)

„Walka klas! Dotąd wierzyliśmy, że szczęście i dobrobyt proletarjatu można **wywalczyć** na „burżuazji“. Doświadczenia lat ostatnich, zwłaszcza powojennych, nauczyły nas, że je trzeba **wypracować** w trudzie, w samozaparciu. Półroczna walka górników angielskich z ub. roku przyniosła im klęskę; walkę przerwali nie dlatego, by zostali pokonani przez kapitał, ale dlatego, że stanęli wobec grozy zepchnięcia produkcji w otchłań katastrofy... Pokonał ich rozsądek, nie zaś nędza (bo byli wydatnie subwencjonowani przez bolszewików), nie kapitał (bo ten się nie zdobył na żadną kontrakcję). Pokonało ich życie, logika rzeczy! Nie można bowiem więcej brać, niż — jest do wzięcia. Nie można zatem więcej żądać!... Tyle o walce klas!

A teraz — „międzynarodowe braterstwo proletarjatu“! Panie i panowie! I to hasło rozbiło się w zetknięciu się z rzeczywistością. Najszlachetniejsze jednostki z obozu socjalistycznego marzyły o niem. Wojna dowiodła, że było frazesem tylko bez treści wewnętrznej. Nie będziemy płakać po niem... W roku 1920 w imię tego hasła, w imię „międzynarodowego braterstwa proletarjatu“, nie chciał socjalistyczny robotnik niemiecki wpuszczać do Polski materjałów wojennych, przeznaczonych na obronę państwa przed bolszewizmem... Jest to jeszcze najmniej przykre z rozczarowań, które przechodzimy!

Największe leży gdzieindziej!... Nie waham się powiedzieć, że do głębi jestem poruszony tem, jak nam życie zrealizowało nasz „ustrój socjalistyczny“. Mówię o Rosji sowieckiej. Bo trudno przypuścić, byście nie wiedzieli, że „komunizm“ bolszewicki jest — „socjalizmem w praktyce“...

Wierzyliśmy, że ustrój kollektywny okaże się lepszy od własności prywatnej. Niestety, Rosja dzisiejsza zadaje kłam naszej wierze. Jest bowiem prawdą, co pisze „Naprzód“ o gospodarczej katastrofie sowietów... Sądziliśmy, że w „państwie socjalistycznem“ znikną klasy; tak przynajmniej kazali nam wierzyć i Marks i Kautsky. Niestety, Rosja sowiecka po wytępieniu „burżuazji“, po zniszczeniu klasy wyzyskiwaczy, ma nie jedną, lecz dwie klasy społeczne: robotników i komisarzy (szlachtę czerwoną), — pracujących i leniwców, tuczących się potem ludu. I tutaj wierzcie „Naprzodowi“, gdy wam pisze o niedoli rosyjskiego robotnika... Sądziliśmy, że socjalizm, to — pokój, sprawiedliwość, braterstwo! Lecz Rosja socjalistyczna jest grobem tych wielkich haseł... I w tem wierzcie „Naprzodowi“. Najzupełniej uzasadnionemi są jego alarmy z powodu morderstw G. P. U., trzymania dziesiątków tysięcy ludzi w więzieniach za przekonania polityczne...

Rosja socjalistyczna tępi bez litości religję. Nigdy nie był nasz obóz „klerykalnym“, a belgijski Vanderveldo przyznaje nawet, że „właściwie niema hecy antyklerykalnej, w którejby nie był zainteresowany socjalizm“. Ale jest potwornem to zdziczenie moralne, którem sowiety zastąpiły religję... Rosja socjalistyczna zniszczyła także rodzinę. I myśmy z Beblem sądzili, że „małżeństwo (chrześcijańskie) jest związane z własnością prywatną“ i razem z własnością prywatną skazaliśmy także małżeństwo na śmierć! Ale, panie i panowie, nie sądziłem, by „wolna miłość“, którą „naukowy socjalizm“ zalecał w miejsce małżeństwa chrześcijańskiego, miała się wyrodzić w życie stadowe. To mnie zaskoczyło i przeraziło... Nie dowiecie się o tem z „Naprzodu“, który — nie wiem dlaczego — o tych rzeczach nie pisze. Wierzcie jednak temu, który nie ma żadnego interesu w obronie instytucji małżeństwa...

Kończę, bo — panie i panowie — grzeszyliśmy dość gadulstwem!... Chcecie wiedzieć, czem się to wszystko skończy? Powiem: — Katastrofa gospodarcza, do której pchnął Rosję socjalizm Marksa, wyniesie kapitalizm i najczarniejszą reakcję na wierzch... Już dziś zagraniczni kapitaliści opanowywują jedną dziedzinę po drugiej w życiu gospodarczem Rosji.

Jestem smutny. Bo te prawdy są smutne. Bo, wreszcie, i sam nie jestem bez winy... Rozejdźcie się w spokoju“...

Takby powinni mówić w dniu 1-go maja, gdyby chcieli być szczerymi... Lecz na szczerość zdobyć się może tylko odwaga. Socjaliści zaś znają tylko zuchwałość.

W. Z.

Zarząd Główny Chrześc. Dem. domaga się zwołania Sejmu.

Sekretarjat Główny Polskiego Stronnictwa Chrześć. Demokracji nadsyła nam następujący komunikat:

W dniu 28 b. m. obradował w Centrali Stronnictwa przy ul. Żórawiej 9, Zarząd Główny Chrześcijańskiej Demokracji.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i prasowych Prezes Stronnictwa poseł Józef Chaciński wygłosił programowy referat o sytuacji politycznej w Sejmie i kraju, poczem odbyła się długa i ożywiona dyskusja na temat poruszonych zagadnień, która trwała aż do wieczora.

Uchwalono między innemi rezolucje treści następującej:

1) Zarząd Główny Ch. D. wzywa Klub Poselski do podjęcia akcji, zmierzającej do zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną w celu dokończenia prac nad ordynację wyborczą, ustawami samorządowemi, o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, oraz załatwiania kwestji podwyżki płac urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.

2) Zarząd Główny Ch. D. wzywa wszystkich działaczy chrześcijańsko-demokratycznych do intensywnej pracy w celu pogłębienia wśród szerokich mas ideologji chrześcijańsko-społecznej.

Gdańsk. (AW) W najbliższych dniach rozpoczną się między Polską a Niemcami przy współudziale W. Miasta rokowania w sprawie podziału mienia, znajdującego się na granicy tych krajów, na podstawie Traktatu Wersalskiego.

Komisja bada zarzuty przeciw p. Ossowskiemu.

Warszawa. (AW) Komisja powołana przez rząd do zbadania zarzutów przeciw wiceprezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego p. Ossowskiemu w związku z głośną książką p. Tennenbauma w składzie prezesa naczelnej Izby Kontroli państwa p. Wróblewskiego, prezesa prokuratury generalnej p. Bukowieckiego i b. ministra sprawiedliwości p. Makowskiego, przystąpiła do rozpatrywania aktów Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak wykazały pierwsze prace komisja nie będzie mogła ukończyć swych prac w krótkim czasie.

—oOo—

O czem piszą inni?...

Zatarg o „Strzelca"

Zatarg między władzami wojskowemi a organizacjami społecznemi o udział „Strzelca" w pochodach 3-majowych, przybrał bardzo ostre formy w Wielkopolsce i na Pomorzu. Zanosi się na to, że w wielu miastach będą urządzane dwa obchody: jeden z udziałem wojska, oraz „Strzelca" i drugi, który będzie manifestacją społeczeństwa. „Dziennik Bydgoski" tak zapatruje się na ten przykry zatarg:

„Naszem zdaniem, władze wojskowe mają obowiązek liczyć się z nastrojami społeczeństwa i nie stawiać żądań niewykonalnych. Społeczeństwo zaś winno wziąć pod uwagę, że święto Trzeciego Maja nie stanie się świętem strzeleckiem przez to, że kilku oberwańców z pod znaku „Strzelca" weźmie w niem udział.

Przy obustronnej rozwadze i spokojnem traktowaniu tej kwestji zatarg może być załagodzony, co leży w interesie państwa".

Oczernianie katolików meksykańskich.

„Naprzód" opisuje szeroko, jak to Guadalajara, nieznana nikomu miejscowość, zyskała nagle światową sławę z powodu napadu na pociąg:

„Pisma podają, że tego okrucieństwa dopuścili się bandyci, natomiast rząd meksykański ogłosił, że byli to „radykali klerykalni" i wymienia nazwiska trzech księży, którzy napadem kierowali. Ze wszystkich jednak źródeł wynika jasno, że nie byli to zwykli bandyci, lecz był to czyn religijnego fanatyzmu".

Z meksykańskich kół rządowych wyszły istotnie takie oświadczenia, lecz są one — jak słusznie napisał „Kurjer Poznański" — prowokacją katolików. To, że próbowano „zohydzić katolików przedstawieniem ich, jako organizatorów monstrualnego napadu bandyckiego na pociąg i spalenia części jego pasażerów z okrzykiem: „Niech żyje Chrystus-Król!" na ustach, — to już potworność, która oczywistym, niecnym swym fałszem wprost prowokuje cały świat katolicki. I prowokację tę trzeba nazwać po imieniu".

Awanse w armji.

„Kurjer Warszawski" omawia w artykule wstępnym sprawę awansów w wojsku, ogłoszonych w „Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk.".

„Zostało ogółem awansowanych 714 oficerów, to znaczy nieco więcej niż 6.5 proc. ogólnego stanu oficerów w armji. Stosunek ten trzeba uznać za bardzo wysoki i możliwy do osiągnięcia tylko w latach wyjątkowych, gdy jakiekolwiekbądź przyczyny nadzwyczajnej natury oswobodzą znaczną liczbę etatów. W danym przypadku taką przyczyną były t. zw. „przyspieszone emerytury"...

Następny awans będzie mógł dotyczyć tylko około 2.5 procent ogólnego stanu oficerów.

„Można z całą pewnością więc uznać, że odtąd awansowanie oficerów tych, którzy obecnie nie uzyskali wyższego stopnia, będzie odbywało się w bardzo wolnem tempie i będą oni musieli czekać na przesunięcie wyżej bardzo długie lata".

W awansach zlekceważono postanowienia pragmatyki oficerskiej, która wymaga, by pewna część oficerów w stopniach niższych i średnich awansowała ze starszeństwa. Wydaje się, pisze „Kurjer Warsz.", rzecza bardzo wątpliwą, czy pomijanie praw oficerów

„może wpłynąć dobrze na stosunki w armji, budząc z jednej strony rozgoryczenie u poszkodowanych, a naruszając zaufanie do wartości prawa u ogółu".

—oOo—

Przegląd religijny.

MORDERSTWA CALLESA W MEKSYKU.

Co się właściwie dzieje w Meksyku? Oto pytanie, które sobie obecnie często stawiają katolicy całego świata, a na które, niestety, nie rząd Callesa nie dopuszcza obecnie zagranicznych dziennikarzy, a nad przybywającymi do można dać pewnej odpowiedzi z powodu, że Meksyku rozciąga najściślejszą kontrolę. Jedno jest pewne, że prześladowanie katolicyzmu trwa w dalszym ciągu. Świadczy o tem świeże uwięzienie pięciu biskupów. Trudno zresztą przypuścić, by p. Calles zamykał kraj, gdyby się katolicyzm cieszył swobodą.

Dużo światła na niedawne stosunki w Meksyku rzuca artykuł pisma codziennego „Excelsior", wychodzącego w stolicy Meksyku.

„Jeśli chodzi o stosunek nasz do Stanów Zjedn. — pisze „Excelsior" — godzimy się na stanowisko rządu i popieramy je z całem przekonaniem. Lecz, gdy chodzi o politykę wewnętrzną, nasz pogląd jest różny od poglądów rządu... W Meksyku zawsze nadużywano kary śmierci. Zamiast zachować jej charakter kary, posługiwano się nią jako pospolitem morderstwem, często skrytobójstwem nawet. To, co nas dyskredytowało zawsze wobec zagranicy, wzrasta obecnie w sposób wręcz przerażający. Wydaje się, że wszystkie prawa indywidualne zostały zawieszone, że prawo i sprawiedliwość stały się kaprysem tego lub innego dowódcy wojskowego.

W oficjalnych komunikatach o świeżych represjach już niema nawet mowy o doraźnych sądach; egzekucje są natychmiastowe i dokonywane na osobach cywilnych, co do których przecież powiedziano, że będą łagodniej traktowane, niż osoby wojskowe. Poszanowanie życia zupełnie zniknęło z naszego kraju... Strzelanina jest na porządku dziennym w całej republice. Moglibyśmy tu zacytować szereg wypadków. Ograniczymy się do jednego tylko z ostatnich dni, do wypadków w Leon. Przez srogość swoją i barbarzyństwo spowodowały one w kraju największe niezadowolenie".

„Excelsior" przytacza tutaj opis stracenia 5 chłopców w Leon, pochodzący od osoby — jak pisze — „otoczonej szacunkiem, która patrzyła własnemi oczyma na nie". Są to szczegóły mrożące krew w żyłach...

Nazwiska straconych chłopców są: Józef Gallardo, Salvador Vargas, Mikołaj Navarro, Ezechjel Gemez i Rioz; najstarszy z nich nie miał lat 20. Spotkano ich w Leon w dniu, w którym tam wybuchła rewolta przeciw rządowi. Spotkano ich bezbronnych; mimo to zaprowadzono do centrum miasta i stracono bez sądu, nawet bez ustalenia nazwisk.

Przed straceniem jeden z chłopców zaczął płakać. Starszy od niego Gallardo, który zachował podziwu godną zimną krew, zaczął go uspokajać i „głośno wezwał towarzyszów do zwrócenia swych myśli ku Bogu w ostatniej godzinie życia. Wówczas żandarmi rzucili się na niego i przed rozstrzelaniem wycięli mu język... Po straceniu wystawili żandarmi zwłoki chłopców na widok publiczny w ratuszu".

Autor opisu dodaje dalsze szczegóły charakteryzujące ten bezwstydny mord... Nikt się nie chciał przyznać do zbrodni. „Sekretarjat (ministerstwo) wojny zaprzeczyło, jakoby ozynu dopuścili się żołnierze republiki; również i władze miejskie ze swej strony oświadczyły, że są obce zbrodni. Opinja powszechna wskazuje inspektora policji w Leon jako właściwego sprawcę".

Podawszy ten opis do wiadomości rządu p. Callesa, zapytuje dziennik: „Czy te zbrodnie zostaną bezkarne, jak zbrodnie z Colima i Acaponeta? Czy się przyjęło rozstrzeliwanie bez sądu za system?... Czyż te zabójstwa i te krzywdy nie doprowadzają do barbarzyństwa, nie są monstrualnością, godną troglodytów, — czyż nie wyrządzają rządowi meksykańskiemu więcej szkody zagranicą, niż bandy buntowników?"

Artykuł swój kończy „Excelsior" następującemi uwagami: „Zapewne za te zbrodnie nie spada odpowiedzialność ani na rząd centralny, ani na gubernatora z Guanajuato. Ale czy da się przeszkodzić, by ludzie w Meksyku i zagranicą nie przypisywali ich tym czynnikom, zwłaszcza, że się ich nie karze, że się te zabójstwa powtarzają, że zabójcy pozostają na swoich stanowiskach urzędowych?"

A oto co najciekawsze! „Excelsior" — podkreślają to „Nouvelles religieuses", z których bierzemy cały opis — jest „dziennikiem rządowym" (journal gouvernemental) i najzupełniej oddanym Callesowi" (tout devoué à Calles)... Jeśli organ rządu takie ujawnia zbrodnie i jeśli z takiemi się zwraca do rządu pretensjami, łatwo sobie wyobrazić, jaki jest faktyczny, nie złagodzony przez dziennik rządu, obraz stanu rzeczy w Meksyku.

Ludność katolicka w Leon wysłała do Ojca Świętego adres z opisem męczeństwa pięciu młodzieńców. Pod koniec proszą Papieża, by „nie ustawał błagać miłosierdzia Bożego za tą częścią Swojej owczarni, która się znajduje w stanie największej biedy moralnej, bez Eucharystji w kościołach, bez pokarmu duchowego. O każdej godzinie przybywają tysiące wiernych, pragnących posiłku duchowego, lecz muszą się zadowolić modlitwą gorącą i łzami, — dniem i nocą czujnie strzegąc swoich kościołów przed grożącą im profanacją".

Adres był zaopatrzony w podpisy zajmujące 25 wielkich stron.

Oto — jak wygląda „socjalistyczne państwo" w Ameryce! Oto, co znaczy w praktyce hasło socjalistyczne: „religja jest rzeczą prywatną". Oto — działalność partji, którą badał poseł Żuławski, wysłany przez PPS. do Meksyku, i którą był — zachwycony!

Powiedział Marks, że „religja jest opjum dla ludu". Socjalizm meksykański jest tego samego zdania!

Pejot.

Krytyka pożyczki a jej rzeczywiste niebezpieczeństwa.

KORZYSTNE REZULTATY KRYTYKI.

(II.) Obecnie traktująca się pożyczka niewątpliwie, przynajmniej w swych początkach, miała charakter polityczny i to jest właśnie w niej niebezpiecznem, że nie wiadomo, czy naprawdę, jak to Rząd głosi, o ile, i w jaki sposób tego charakteru politycznego została pozbawiona i ze szkodliwych warunków „oczyszczona".

Zupełnie błędnem jest bowiem pojawiające się tu i tam zapatrywanie, że właściwie, wobec tego, że nikt nie zna dokładnie warunków pożyczki, ani kontrpropozycji Rządu, przeto cała dyskusja pożyczkowa jest zupełnie jałową i właściwie bez sensu i celu, bo jak można dyskutować i krytykować rzecz, której się nie zna.

Wobec tego bowiem, że Rząd zajął błędne stanowisko niepodawania szczegółów pożyczki i jej pertraktacji do wiadomości publicznej przedtem nim umowa pożyczkowa nie zostanie zawartą, to społeczeństwo i prasa zostanie po zawarciu umowy pożyczkowej postawiona już przed **fakt dokonany** i wówczas cała krytyka byłaby naprawdę już tylko jałową i bezcelową, bo żadnego niczego zmienić nie mogła, chyba tylko postawić Rząd w stan oskarżenia, że nie obronił należycie przy zawieraniu pożyczki interesów państwa i społeczeństwa.

No, ale z tego jużby dużo korzyści nam nie wynikło i dlatego wprost instynktownie opinja publiczna, czując ważność sprawy, pożyczką tak się zajmuje; jedni jej bezkrytycznie pragną, inni jej się boją, przed niebezpieczeństwami ostrzegają i krytykują to, co o pożyczce, ułamkowo i częściami do wiadomości publicznej się dostaje.

I to stanowisko krytyczne jest uzasadnione więcej, jak ślepy optymizm, że szczęściem jest, które należy jak najprędzej pochwycić, że nam Amerykanie pożyczkę dać chcą.

Już bowiem niejedna pożyczka dłużnika zniszczyła, a niejeden lichwiarz, który, pożyczając, zastrzegał sobie takie tylko warunki, by one straty przypadkiem nie przyniosły i by on był przed stratą zabezpieczony — tak skrępował i zniszczył dłużnika, że go potem łatwo puścił z torbami, a sam jego majątek objął.

Niestety ta tak ważna dla państwa i całego społeczeństwa, pozornie ściśle gospodarczo-finansowa kwestja, jaką niewątpliwie jest każda pożyczka zagraniczna, nabrała u nas charakteru politycznego ze względu właśnie na owe specyficzne jej warunki i spowodowała, że ocena jej finansowo-gospodarczego znaczenia i jej gospodarczej korzyści nie mogła i nie może zostać odłączoną od jej charakteru politycznego.

Z warunków powyższych zaczęło się bowiem okazywać wszystkim dowodnie, że tu chodzi nie o zwykłą pożyczkę, lecz o coś więcej. O co, to wobec tajemnicy, z jaką rząd tę sprawę traktował, pozostawało zagadką, która jednak właśnie wywoływała coraz większe zainteresowanie się sprawą, coraz większe zaciekawienie i budziła coraz różniejsze domysły.

Skutkiem powyższego stanu rzeczy rzeczowa i objektywna ocena wartości i dopuszczalności obecnie traktowanej pożyczki musiała się zbiec z naszemi obecnie się zarysowującemi kierującemi prądami i programami politycznemi i z rozbieżnością oceny poczynań i posunięć obecnego rządu przez nasze obecne ugrupowania polityczne i z faktem krytyki pożyczki zbiec fakt, że ta krytyka wyszła właśnie z obozu przeciwnego obecnemu Rządowi, choć krytyce tej chodziło uczciwie tylko o ochronę Polski przed niekorzyściami pożyczki, a nie o zepsucie obecnemu Rządowi sukcesu osiągnięcia pożyczki. Obóz bowiem przychylny rządowi zajął niestety błędne stanowisko, że wszelka krytyka pożyczki jest krytyką rządu i pożyczkę bez względu na jej warunki chwalił.

Nie da się zaś zaprzeczyć, że wedle pierwotnych pogłosek o warunkach pożyczki amerykańskiej, proponowanej przez Bankers Trust, nie przedstawiała się ta pożyczka w swej pierwotnej formie, w jakiej ją przywieźli nasi delegaci z Ameryki, jako zwykła, normalna pożyczka zagraniczna, przy której kapitalista zagraniczny pożycza (daje) pieniądze na pewien czas i za pewien procent za lub bez podkładu rzeczowych zabezpieczeń (hipotek, zastawów), lecz że w pożyczce proponowanej pierwotnie tkwiło i poza nią się kryło coś dużo większego, że chodziło tu pierwotnie o wpływ zagranicznego bankiera nie tylko na wysuwaną obecnie kwestję kontroli, czy „obserwacji" (gdyż potem zmieniono wyraz kontrolor na delikatniejszy „observer") **sposobu zużycia pożyczki** — lecz że właściwie chodziło tu o wpływ tegoż bankiera na całą naszą politykę walutową, skarbową i gospodarczą, a nawet pośrednio na politykę zagraniczną i militarną.

Należy bowiem zwrócić uwagę na ten doniosły fakt, że wedle pierwotnych wiadomości pożyczka się traktująca pożyczka miała być połączona i jej udzielenie zawarunkowane przeprowadzeniem przez rząd polski **planu sanacji** waluty, t. j. stabilizacji ustawowej złotego na kursie 9 zł. za dolara i sanacji finansów państwa, t. j. reformy podatków i ceł, ograniczenia ciężarów socjalnych, obciążających przemysł na korzyść robotników, oraz planu gospodarczego wedle wskazań i zaleceń planu, opracowanego przez cudzoziemców i to właśnie tych cudzoziemców, którzy byli zastępcami, rzecznikami i fachowymi, finansowymi doradcami właśnie tego bankiera, który pożyczki Polsce udzielić zamierza (Bankers Trustu), t. j. przez t. zw. „misję" prof. Kemmerera.

Plan finansowy bowiem Państwa Polskiego to nie tylko jednoroczny plan budżetowy, to cały, na szereg lat zakrojony, program działal-

ności gospodarczej i finansowej państwa, to wytyczna jego polityki gospodarczej, to rozstrzygnięcie w pewnym kierunku całego splotu kombinujących się ze sobą, a często sprzecznych interesów pewnych klas i grup społecznych, pewnych działów przemysłu, pewnych antagonizmów rolnictwa a przemysłu, miast a wsi.

Nad ścisłem przeprowadzeniem tych warunków pożyczki mieli, wedle pierwotnych jej warunków, zaakceptowanych już przez naszych delegatów, czuwać nietylko czterej cudzoziemcy w Radzie Banku Polskiego, jako przedstawiciele kapitalistów amerykańskich, ale także czuwać miał ich delegat w Ministerstwie Skarbu, a nadto dla kontroli ceł miał od czasu do czasu dojeżdżać jeden z członków „misji“ Kemmerera, który badał nasze cła i dał co do ich reformy swe propozycje.

Jasną i absolutnie nie dającą się przeto zaprzeczyć rzeczą jest, że pierwotnie proponowana pożyczka była pożyczką o charakterze politycznym, a jej warunki nie były dla Polski w jej obecnej pomyślnej sytuacji możliwe do przyjęcia.

Tem się też tłumaczy, że wobec przedostania się do prasy pewnych, acz nie całkiem ścisłych, wiadomości o powyższych warunkach pożyczki wywołała ona silną opozycję i krytykę i powstało, zupełnie uzasadnione i zbawienne, całe „larum“ pożyczkowe, które także niewątpliwie oddziałało na decyzję naszego Rządu i zmianę pierwotnych warunków.

Ponieważ zaś równocześnie rząd polski opracował nowe własne kontr-propozycje pożyczkowe, które, aczkolwiek treść ich nie została dotychczas podana do publicznej wiadomości, miały za zadanie nadać pożyczce charakter czysto finansowej operacji, pozbawić ją charakteru politycznego i usunąć z niej wszelkie grożące naszej samodzielności finansowej, czy kredytowej, warunki, jednem słowem „oczyścić“ ją — przeto dopiero od tej chwili pożyczka traktująca się przestała być dla nas tem wielkiem niebezpieczeństwem, którem niewątpliwie początkowo była.

Powstaje jednak, mimo tego, choćby się chciało jak najlojalniej odnosić do zapewnień rządu, że pożyczka nie ma charakteru politycznego, bardzo poważna obawa i troska, i tem się tłumaczy niemilknąca w prasie pewnych kierunków krytyka i niewiara w apolityczność obecnej pożyczki, a której wyraz daje przeważnie z natury rzeczy b. minister skarbu Grabski, jako zwolennik poglądu sanacji „o własnych siłach“, czy oferta kapitalistów amerykańskich, zaakceptowana już w zasadzie przez naszych delegatów, mimo kontrpropozycji rządu polskiego i mimo jego starań usunięcia wszelkich niekorzystnych dla nas warunków, nie zawiera w sobie takich pierworodnych grzechów, takich wad w swem zasadniczem ujęciu, założeniu i postawieniu całej pożyczki, że one, mimo ich częściowej zmiany i modyfikacji przez zaakceptowanie, jak obecnie donoszą, przez Amerykanów kontrpropozycji polskich, nie dadzą się więcej usunąć, a czynią całą pożyczkę nadal niebezpieczną i groźną, a może wprost niemożliwą do przyjęcia.

Już dziś słychać o zastanawianiu się Rządu nad „rozjemcą“ w razie konfliktu zapatrywań tego „obserwatora“ a Rządu co do użycia pożyczki.

I tem się też tłumaczyć musi nieustająca nadal obawa co do warunków pożyczki, obawa, jak z powyższego się okazuje, nie zupełnie nieuzasadniona.

Augur.

—o—

Na ziemiach Rzplitej.

Organizator „Strzelca“ i „biskup“ narodowy w więzieniu.

Policja w Bydgoszczy aresztowała z polecenia władz sądowych radnego Laurentego Zacharjasiewicza za uprawianie komunizmu oraz pod zarzutem zdrady głównej.

Twórca i organizator „Strzelca“ w Bydgoszczy, gorliwy propagator i wyznawca kościoła narodowego, zwany popularnie „biskupem“, znalazł się za kratkami.

Zaprawdę zbyt przejrzyste i przykre refleksje nasuwa nam ten dziwny związek „Strzelca“ z komunizmem, zdradą główną i propagandą kościoła narodowego.

Ostre pogotowie policji na 1 maja w stolicy.

W związku z możliwościami incydentów w dniu święta socjalistycznego 1 maja, komenda policji w Warszawie zarządziła na ten dzień 12-godzinne ostre pogotowie. Zmobilizowana została poza policją warszawską także szkoła policyjna, a jako rezerwa policja wojewódzka. Plutony policji rozlokowane będą w różnych punktach miasta. Same zaś posterunki policyjne na ulicach, którymi kroczyć będzie pochód zostaną zniesione. Jednocześnie pogotowie ratunkowe zarządziło zdwojony dyżur lekarski oraz służbę sanitarną.

Wielki pożar w Lubelskiem.

We wsi Olszewiec, gmina Bychawa, pow. lubelski wybuchł wielki pożar, który strawił ogółem 23 zagrody z około 70 budynkami. — Spłonęła jedna osoba, wieśniaczka Trumińska oraz wielka ilość bydła. W akcji ratunkowej wzięło ogółem udział 12 straży pożarnych z całej okolicy. Przypuszczają, że pożar powstał podczas gaszenia wapna.

Znów wyroki na oficerów za nadużycia.

W sądzie wojskowym w Grodnie zapadł wyrok, skazujący por. Wiechena na 11 miesięcy więzienia za nadużycia w oddziale kasowo-buchalteryjnym rejonu inż. i sap. w Grodnie.

Tensam Sąd również wydał wyrok, skazujący por. Bechloffa na rok więzienia, za nadużycia na stanowisku oficera gospodarczego.

—o(o—

FATALNY STRZAŁ PRZEZ POMYŁKĘ. Mieszkaniec wsi Suchenniecze wojew. białostockiego Djonizy Czylulko, lat 70, któremu w nocy zachorowała krowa, udał się o pomoc do miejscowego nauczyciela Wróblewskiego, przyczem wobec tego, iż drzwi domu były zamknięte gwałtownie dobijał się do mieszkania nauczyciela. Żona nauczyciela, w przypuszczeniu, iż do drzwi dobijają się bandyci, wystrzeliła z korytarza przez drzwi do Czylulki, raniąc go ciężko w piersi. Czylulko w czasie transportu do szpitala zmarł.

TYLKO KRÓLIKOWSKI MÓGŁ ZAMORDOWAĆ MICHAŁOWSKĄ. W procesie Królikowskiego, oskarżonego o poćwiartowanie Michałowskiej, której zwłoki znaleziono w walizie, prokurator podkreślił, że odpowiedzi oskarżonego wskazują wyraźnie, iż tylko Królikowski nie kto inny, dokonał tego bestjalskiego czynu.

BRZEG WISŁY W WARSZAWIE OBRYWA SIĘ. Niemałe zaniepokojenie w stolicy wywołało odkrycie, iż zbocza wzgórzy po lewym brzegu Wisły od ul. Mostowej aż po Mokotów obsuwają się powoli lecz stale ku Wiśle. — Wysiłki techniczne nie pomogą tu na nic, gdyż na wzgórzach pobudowano okazałe, wielopiętrowe gmachy, wyrosłe niemal na dawnych śmietniskach albo wodnistych bagnach nadbrzeżnych.

EGZAMIN Z POLSKIEGO DLA URZĘDNIKÓW MAGISTRACKICH W KATOWICACH. W tych dniach 150 urzędników magistrackich m. Katowic ma się poddać egzaminowi z języka polskiego. Jest to już drugi egzamin tych urzędników, którzy przy poprzednim egzaminie nie uczynili zadość wymaganiom. O ile ocena kwalifikacyjna i w tym egzaminie wypadnie niezadawalająco, urzędnicy ci z powodu nieznajomości języka państwowego zostaną zwolnieni ze służby.

TRAGICZNY WYPADEK ZNANEGO NARCIARZA. Znany narciarz Bronisław Czech, jadąc w Zakopanem rowerem ul. Kościeliską, potknął się o kamień i wskutek pęknięcia kierownicy spadł z roweru. Upadek był fatalny. Czech uderzył twarzą o słup, kalecząc sobie całą twarz. Odbiwszy się o słup, uderzył głową o chodnik tak nieszczęśliwie, że przypuszczano, że doznał wstrząsu mózgowego. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

SAMOCHÓD ZDERZYŁ SIĘ Z POCIĄGIEM. Onegdaj w Warszawie przy ul. Grochowskiej wpadł pociąg osobowy, jadący z Jabłonnej na samochód. Parowóz porwał samochód ze sobą i wlókł go blisko 200 metrów. Auto zostało strzaskane doszczętnie, pasażerowie jego, jakkolwiek ranni, wyszli z życiem.

PRZEPOŁOWIENIE WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO NA UNIWERSYTECIE WARSZ. Dyskutowana od dłuższego czasu sprawa podziału dotychczasowego wydziału filozoficznego na Uniwersytecie Warszawskim na wydział humanistyczny i wydział matematyczno-przyrodniczy została ostatecznie i formalnie załatwioną. Rozporządzenie o dwóch nowych wydziałach będzie obowiązywać od początku przyszłego roku akademickiego.

Z całego świata.

Nieszczęście Ameryki — Missisipi.

PRZERWANIE TAMY NA MISSISIPI.

Pisaliśmy już w wczorajszym numerze o zamachu zrozpaczonych farmerów pod Nowym Orleanem na życie Herberta Hoovera, kierownika akcji ratunkowej w związku z katastrofalnym wylewem rzeki Missisipi. Onegdaj dokonano zapomocą dynamitu zerwania tamy na Missisipi w odległości 15 mil na południe od Nowego Orleanu. Siła eksplozji była tak wielka, że muł rzeczny wzniósł się w powietrze na wysokość 100 stóp. Depesze donoszą, że tamy zostały zerwane jeszcze w 2 innych punktach.

Przerwanie tamy, które uchroniło Nowy Orlean od zalania, spowodowało straty, wynoszące wiele miljonów dolarów. Pod wodą znalazła się przestrzeń 450.000 akrów. Przeszło 5.000 farmerów straciło całe swoje mienie. Wody Missisipi na dłuższym odcinku zlały się z płynącą równolegle rzeką Iaco, tworząc koryto o szerokości kilkudziesięciu kilometrów. Szybkość wód osiągnęła 30 km na godzinę. Na wzburzonych wodach Missisipi unoszą się zwłoki ludzkie, zatopiony inwentarz, konie, krowy, muły i t. d. Missisipi począwszy od St. Louis do Nowego Orleanu wygląda nie jak rzeka, lecz jako jedno wielkie jezioro. W samem mieście Memphis naliczono już 300 ofiar powodzi. Na teren zalany wysłano 300 patroli na łodziach motorowych, czółnach i tratwach, aby zbadać, czy pomimo ewakuacji nie znalazły się tam jeszcze jakieś osoby, względnie, aby ratować żywy inwentarz.

Nowy Orlean, miasto zagrożone zniszczeniem przez fale Missisipi leży w stanie Louisiana (Baton Rouge). Stan ten rozpościera się wolbrzymiej dolinie rzeki i liczy około 2 miljonów mieszkańców. Samo miasto Nowy Orlean liczy 380 tysięcy mieszkańców i jest wielkim portem wywozowym dla handlu bawełną.

—ooo—

S. O. S. i P. A. N. Międzynarodowa Komisja dla komunikacji powietrznej przyjęła klucz sygnałów, wzywających pomocy. Aeroplany, które znajdują się w trudnem położeniu, nie wywołujące jednak konieczności stosowania sygnału „S. O. S.“ posługiwać się mają sygnałem międzynarodowym „P. A. N.“, który oznacza uszkodzenie.

FRANCJĘ POŁĄCZY Z EUROPĄ KANAŁ PODZIEMNY. W Marsylji odbyło się otwarcie wielkiego kanału podziemnego, „Canal de Rove“, łączącego Morze śródziemne z Rodanem. Dotąd wybudowano 7.200 metrów tego kanału, co kosztowało 208 miljonów fr. Cały kanał ma mieć 81 km i łączyć morze z Rodanem i Renem oraz całym systemem wodnym rzek Europy Środkowej.

WYBUCH WULKANU, TRZĘSIENIE ZIEMI I POWÓDŹ NA REUNIONIE. Na wyspach Reunion niedaleko Madagaskaru w związku z wybuchem wulkanu, nastąpiło trzęsienie ziemi, połączone z powodzią. Kilka zakładów przemysłowych zostało doszczętnie zniszczonych, są liczne ofiary w ludziach.

CHOROBA PRYMASA WĘGIER. Jak donosi z Budapesztu „Az Est“, stan zdrowia bawiącego w San Remo prymasa węgierskiego Czernocha, uległ w ostatnich dniach pogorszeniu. Sędziwy książę Kościoła nie opuszcza łóżka, a temperatura stale się wzmaga. Otoczenie jego obawia się katastrofy.

Z PŁONĄCEGO DOMU WYRYWA SOBIE NARZECZONĄ. W angielskiem miasteczku Hereford wybuchł w jednym z domów wielki pożar. Mieszkańcy tego domu zawczasu spostrzegli się i uniknęli niebezpieczeństwa. Dom stał już cały w płomieniach, gdy w tem na pierwszem piętrze ukazała się modziutka piękna dziewczyna nazwiskiem Millerówna, która widocznie spała twardo i nie zauważyła niebezpieczeństwa. Ponieważ droga przez korytarz była dla niej zamknięta, wyskoczyła przez okno i z rozpostartemi rękami spadła w objęcia stojącego na dole oficera policyjnego, który ją zdołał pochwycić i w ten sposób od śmierci uratować. Młodzi ludzie pokochali się wkrótce i w tych dniach odbyli zaręczyny.

Echa.

Kawalerja a literatura.

Niektóre pisma z radością skomentowały onegdajszy niefortunny incydent w związku z przywitaniem G. K. Chestertona w Warszawie. Mianowicie po przemówieniu prezesa Penklubu Goetla przywitał znakomitego literata angielskiego pułk. Wieniawa - Długoszewski w imieniu 1 p. szwoleżerów (!). Oświadczył on — jak pisze „Głos Prawdy“ — ze swadą i humorem, — „iż wita gościa nie jako wielkiego Anglika, gdyż każdy Anglik, przybywający do Polski, jest wielki; nie jako wielkiego pisarza, gdyż Polska również posiada wielkich pisarzy, którzy stanowią dumę Polski i świata: nie jako przyjaciela Polaków, gdyż największym przyjacielem Polaków jest Pan Bóg — lecz jako człowieka, którego humor, dowcip i entuzjazm jest iście kawaleryjski“.

Pomińmy mocno wątpliwy dowcip tej enuncjacji, nietakt pierwszego powiedzenia, nierozsądek drugiego i trzecie przylepienie w myśl hasła „ni przypiął, ni przyłatał“. Atoli w kwestji zasadniczej należy się zastrzec raz na zawsze i stanowczo przeciw witaniu literatów przez szwoleżerów. Co ma kawalerja do literatury, a Chesterton do Wieniawy-Długoszewskiego? Enuncjacja pułkownika nie powinna zaszkodzić opinji, jaką Chesterton wywiezie z naszego kraju.

Szanowni Panowie

Bracia Felczyńscy

Odlewnia dzwonów

w Przemyślu

Spłacając resztę za dostarszone dzwony wyrażam Szan. Panom uznanie za rzetelne obsłużenie nas przez dostarczenie ładnych i pięknie brzmiących dzwonów i podziękowanie za uprzejmość i cierpliwość w sprawie zapłaty za dzwony.

Ponieważ jesteśmy zupełnie zadowoleni z dzwonów i stosunków handlowych z Szan. Panami, polecamy firmę Panów wszędzie i będziemy ją nadal przy każdej sposobności polecać, aby jej jaknajwięcej odbiorców zjednać. Dalszej pracy: Szczęść Boże!

Cerekwica 24/III. 1927.
p. Żnin (Wielkopolska).

Ks. Fr. Kryżan
proboszcz.

535

Sport.

Kto z kim i gdzie gra dzisiaj w Krakowie?

K. S. ŽIDENICE (BRNO) — CRACOVIA. Godz. 4 pop.; boisko Cracovii.

WISŁA I. — WISŁA ODBOYS. Zawody na boisku Wisły o godz. 11.15. Poprzedzi o godz. 9.30 spotkanie **Korona II — Wisła III.**

SPARTA — URANUS (Bochnia) rozegrają zawody piłkarskie o mistrzostwo I ligi o godz. 9.30 przedpoł. na boisku Olszy w Krakowie.

POGOŃ — GARBARNIA. Mistrzostwo I Ligi godz. 9.30 przedpoł. na boisku Garbarni w Krakowie.

K. S. „KRAKOWIANKA“ — K. S. „PATRIA“. Zawody przyjacielskie o godz. 11.15 przedpoł. na boisku „Grzegórzeckiego“ K. S. — Poprzedzi o godz. 9.30 match **K. S. „Dąbie“ II — K. S. „Patria“ II.**

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Oddział wioślarski „Sokola“ krakowskiego wzywa wszystkich członków, by wzięli udział w uroczystości 3-go Maja br. Zbiórka na przystani OWSK. o godzinie 8 i pół rano. Po powrocie z Błoń o godz. 11 i pół przedpoł. odbędzie się uroczyste podniesienie flagi na przystani OWSK., jako oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu wioślarskiego.

Zarząd główny K. L. O. P. N. przyjmuje zgłoszenia do II Ligi Okręgu krakowskiego do dnia 10 maja br. Zgłoszenia wraz z deklaracją przystąpienia przesyłać należy do Sekretarjatu (ul. Sokolska l. 17, Sokół podgórski).

Prasa sportowa na Olimpjadzie w Amsterdamie. Organizowany Komitet Olimpijski w Amsterdamie komunikuje, że przesłał do narodowych komitetów olimpijskich zawiadomienia, dotyczące organizacji prasy na IX-ej Olimpjadzie i przedolimpijskiej propagandy prasowej.

Komitet Organizacyjny IX-ej Olimpjady zresygnował z budowy specjalnej „wioski olimpijskiej“ dla zawodników, ponieważ będzie miał możność dać uczestnikom zawodów inne niemniej wygodne kwatery.

Nowa kompromitacja prezydjum miasta

Dzierżawa krajowych Składów publicznych zawiodła. — Niedołężny projekt magistracki reformy podatku od szyldów. — Prezydjum m. proteguje bankrutującą Kasę podgórską. — Nawet referentów informuje się fałszywie! — Pod socjalistycznem dyktandem nakłada się nowe haracze na ludność miasta. — Odrzucenie wszystkich wniosków prezydjalnych przez sekcję prawniczo-skarbową.

W piątek 29 kwietnia odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj prawniczej i skarbowej, na którem omawiano trzy sprawy bardzo charakterystyczne dla oceny niektórych poczynań zarządu gminy. Pierwsza sprawa dotyczyła **dzierżawy krajowych składów publicznych** przy ul. Warszawskiej. Rada miejska uchwaliła swego czasu wydzierżawienie tych składów, zawierzywszy zapewnieniom wiceprezydenta miasta p. Wielgusa, że jest to dla gminy dobry interes, oraz że objęcie składów w używanie nie napotka na żadne trudności. Okazało się jednak, że i projekt umowy dzierżawnej, przedłożony przez skarb państwa, zawiera postanowienia **niemożliwe do przyjęcia przez miasto,** oraz że objęcie składów przez gminę napotka na **duże trudności** ze względów na dotychczasowego dzierżawcę, którym jest związek ekonomiczny Kółek rolniczych. Dla załatwienia powyższej sprawy wyłoniły komisje specjalny subkomitet złożony z członków komisji prawniczej.

Druga sprawa to **zmiana statutu o podatku od szyldów i reklam.** W dyskusji budżetowej Rady m. członek Zjednoczenia mieszczańskiego (klubu większości) p. Siemek postawił rezolucję w sprawie obniżenia podatku od szyldów. Magistrat wykonując tę rezolucję opracował projekt **zmiany statutu tego podatku.** Projekt magistracki okazał się jednak tak **chaotyczny,** że sekcje zmuszone były wyłonić specjalną komisję, któraby projekt rozpatrzyła i na jednem z następnych posiedzeń przedłożyła sekcjom swoje wnioski. Do Komitetu tego wszedł z ramienia klubu Ch. D. p. sen. **Adelman.**

Bardzo gorącą i namiętną dyskusję wywołał wniosek Magistratu o **udzielenie Kasie oszczędności m. Podgórza gwarancji do kwoty 200.000 zł.** Kasa ta ma bardzo niesławną historję powojenną. Głośnem echem odbiły się w Krakowie **„niedokładności“,** popełniane w niej w czasie, kiedy dyrektorem Kasy był radny miejski i aptekarz podgórski p. Łuczko. Na skutek tych „niedokładności“ **Kasie podgórskiej groziło bankructwo, a jej wierzycielom utrata wkładek.** Trzeba było przystąpić do sanacji tej zasłużonej przed wojną instytucji gminnej. Zamiast zlikwidować Kasę, lub też zrobić z niej oddział Miejskiej Kasy oszczędności m. Krakowa, rozpoczęto sanację w ten sposób, że zwolniono dotychczasowego dyrektora p. Łuczkę, **przyznając mu dożywotnią emeryturę w wysokości 325 zł. miesięcznie,** powołano nowego dyrektora p. Szajtera, emer. dyr. filji Banku austro-węgierskiego z pensją miesięczną **300 zł.,** przyjęto nową siłę biurową, słowem bardzo znacznie zwiększono wydatki Kasy, nie licząc się z tem, że **dochód nie wystarczy** na pokrycie nawet dotychczasowych wydatków. Skutek oczywiście jest taki, że **Kasa w Podgórzu będzie brnąć coraz więcej w długi,** a zwłaszcza gdy się zważy, że **deficyt wynosi miesięcznie,** jak to stwierdził radca miejski Dr Klimecki ze Zjednoczenia mieszczańskiego, **około 800 zł.**

I w takich warunkach prezydjum miasta Krakowa przychodzi na sekcje z wnioskiem **o gwarancję dla instytucji, która przy takiej gospodarcie musi zbankrutować (!)** Słusznie też radni Dr Klimecki, Dr Lang, Dr Tilles i in. zaprotestowali przeciw udzieleniu gwarancji zanim gospodarka w Kasie podgórskiej nie ulegnie zmianie na lepsze. Prezydjum miasta lekkomyślnie potraktowało całą sprawę, że referentowi r. Krzetuskiemu dostarczyło materjałów cyfrowych **niezgodnych ze stanem rzeczy,** narażając go wprost na kompromitację. P. Krzetuski bowiem, zawierzywszy fałszywym cyfrom bilansowym Kasy w Podgórzu, gorąco popierał wniosek o udzielenie gwarancji. Dowiedziawszy się o rzeczywistych cyfrach, **złożył referat.** Wobec takiego przebiegu obrad p. wiceprezydent Wielgus **zdjął z porządku dziennego cały wniosek aż do czasu, gdy będzie zbadane rzeczywiste położenie Kasy oszcz. w Podgórzu.** Z całej tej afery bardzo niepochlebnie wychodzi radny m. p. Łuczko, który tolerując ciekawą gospodarkę w Kasie podgórskiej, nie wahał się **przyjąć emerytury z instytucji deficytowej.**

Na połączonych sekcjach skarbowej i szkolnej omawiano wniosek p. Müllera (P. P. S.) **w sprawie specjalnego podatku na budowę miejskich gmachów szkolnych.** Wnioskodawca jeszcze w listopadzie ub. r. zgłosił odpowiedni wniosek, domagając się wprowadzenia samoistnego podatku, którby wynosił 2 proc. od czynszów przedwojennych. Miałby to być zatem podatek oparty o podatek od lokali. Prezydjum miasta przychyliło się do wniosku p. Müllera, proponując jednak wprowadzenie nie samoistnego podatku, ale **dodatku do podatku lokatorskiego.** Ponieważ za najpilniejszą potrzebę uznano budowę trzech gmachów szkolnych (Warszawskie, Blich, Kazimierz) kosztem około 2 miljonów zł., a budowa ma być ukończona w przeciągu 3—5 lat, przeto obciążenie ludności na ten cel wyniosłoby **400.000 zł. rocznie.** Przeciw nowemu podatkowi oświadczył się radny Dr Krzetuski oraz radny **poseł Puchałka.** Ten ostatni podkreśli, że dalsze obciążenie ludności jest niedopuszczalne, a **na budowę nowych szkół winno miasto zaciągnąć pożyczkę w banku państwowym,** co nie powinno natrafić na trudności wobec tego, że budowa zatrudni sporo bezrobotnych i ożywi ruch budowlany. Ponadto zarząd miasta winien dołożyć wszelkich starań, by istniejące gmachy szkolne miejskie zostały **opróżnione przez państwowe zakłady naukowe,** a mianowicie Akademję górniczą i Państwowe Kursy seminaryjne. W rezultacie dyskusji sekcje jednomyślnie **odrzuciły wniosek o wprowadzenie nowego podatku,** uchwalając natomiast wezwać prezydjum do poczynienia starań o uzyskanie pożyczki na budowę trzech gmachów szkolnych.

Jak z powyższego sprawozdania wynika, zarząd miasta przepadł ze swoimi wnioskami na sekcjach. Może to będzie dla niego wskazówką, by na przyszłość staranniej przygotował wnioski i pozbył się tego przekonania, że wśród radnych, nawet większości, całkowicie zamarł duch krytycyzmu i poczucie rzeczywistości.

Z.

Mamut na widowni.

(Bajka).

Gdy z przykazania Bożego
rodził ten tego — a ten tego,
Europa
wydała na świat pana i chłopa.
Pan — najpierw ziemię grabił,
tu napadł — tam zabił;
a wreszcie się uhrabił.
Ale
kto nie miał zamku na skale, —
ni mostów, ani bliźniego nie zwodził,
pieszo chodził
sam —
— to cham. — —
Początkowo pan był nawet dosyć rad,
że dobry Bóg
urządził dlań ten świat
jak mógł.
W jednem mu jeno nie dogodził: mianowicie
gdy życie nadawał każdemu stworzeniu,
potem osobne miano, funkcję, przydział, —
wtedy w twórczem roztargnieniu
nie przewidział
Przedwieczny,
że człowiek ustali kiedyś podział społeczny
— i nazwał przed wieków wiekiem
zarówno pana jak chłopa — człowiekiem.
Żeby choć innym kształtem
każdego z nich przyodział, — wszelako
jak można było tak ryczałtem,
mając tyle form w zapasie, jednako
prostaczka z magnatem
tymsamym wyposażać gnatem?
Przeto pan, by znieść to krzywdzące „al pari“
wniósł sprzeciw do cywilnej niebios kancelarji:
„że nie może żyć w ustroju takiem,
gdzie się oddecha narówni z prostakiem;
że go to wogóle razi,
gdy oprócz niego ktoś po świecie łazi, —
więc prosi: niechaj jemu służy ludzkie miano
lub by mu znakomitszą jaką formę dano“. —
Atoli, gdy pełny apostolski skład
na naradę siadł,
rzecz była z góry na fiasko skazana,
bo wśród dwunastu rybaków — nie było pana.
Rzekli: „niech sprawą zajmie się kusy,
który ma w zarządzie rupieciarnie, lamusy,
gdzie leży zmarłych zwierzęcych form zbytek —
niech czart z nich zrobi użytek!
A świat tylko na tem skorzysta,
gdy piekieł konserwatysta
wielmożnym, ziemskim swym kolegom nada
godną postać — przedpotopowego gada“. — —

Eugenjusz Wojtych.

Przed przyjazdem wycieczki polskiej.

Z pierwszym maja zjedzie do Polski wielka, bo około 500 osób licząca, wycieczka „Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-katolickiego w Ameryce“, aby poznać i tem więcej jeszcze ukochać swoją daleką Ojczyznę. Polska przygotowuje się godnie na jej przyjęcie, tworząc we wszystkich miastach większych, do których wycieczka zawita, komitety przyjęć.

Program pobytu wycieczki w Polsce jest następujący: 1. maja przybywa wycieczka do Gdańska pod przewodnictwem prezesa A. Kaźmierczaka i kapelana nacz. ks. B. Celichowskiego, wybitnych działaczy na wychodźctwie. Wycieczkę powita delegacja komitetu warszawskiego z ks. red. Kneblewskim na czele. Do Warszawy przybędzie wycieczka 2 maja i pozostanie w niej do 8 maja. 2 maja zwiedzi wycieczka Warszawę. 3 maja po Mszy św. w kościele św. Krzyża weźmie udział w uroczystościach 3 maja, w rewji wojskowej na Placu Saskim, poczem pójdzie na audjencję do kard. Kakowskiego. 4 maja będzie uczestniczyła w uroczystej akademji, na której powitają wycieczkę kard. Kakowski, min. Zaleski i poseł amerykański Stetson, poczem wygłoszą referaty: prof. Rybarski: „Co zrobiła dotychczas pod względem gospodarczym i politycznym odrodzona Polska“, poseł Stroński: „Łączność Macierzy z wychodźctwem pod względem narodowym“ i ks. pos. Kaczyński: „Łączność Kościoła z wychodźctwem“. 5 maja przyjmie wycieczkę na audjencji Prezydent Rzplitej Mościcki, 6 maja zwiedzi wycieczka Wilanów, 7 maja będzie dalej zwiedzała miasto, 8 maja wyjedzie na odpust do Łowicza, gdzie weźmie udział w przyjęciu kard. prymasa angielskiego Bourne'a. Następnie wyjedzie wycieczka do Częstochowy, 10 maja do Katowic, 12 maja do Krakowa, 14 do Zakopanego, 17 do Lwowa, poczem do Wilna i Poznania, a stąd do Paryża.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 2 maja:

Kraków (f. 422). G. 18—18.40: Transmisja z Warszawy; 18.40—19: Rozmaitości; 19—19.25 Odczyt pt. „Życie wyrazów polskich. Cz. II.: Zapożyczenia“, wygł. Dr. J. Łoś, prof. U. J.; 19.30—19.55: Odczyt pt. „Zasługi Tow. Szkoły Ludowej w przeszłości i zadania na przyszłość“ wygł. prof. Dr. W. Wysocki, dyr. TSL.; 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (f.1.111). G. 17.30: Odczyt pt. „Dokształcanie nauczycielstwa szkół powszechnych na kursach wakacyjnych“; 18: Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomja“; g. 18.40: Rozmaitości; 19: 48-ma lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; 19.30 Odczyt z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien“; 19.55: Komunikat rolniczy; 20.15: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; 20.30: Koncert wieczorny, kameralny. Wykonawcy: Marja Wiłkomirska (fort.) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela). Podczas przerwy koncertu komunikat „Messager Polonais“ po francusku; g. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Poznań (f. 270.3). G. 17.15: Koncert organowy — prof. F. Nowowiejskiego; 18.45: Nad program; 19—19.25: Odczyt: Prof. U. P. dr. Alfred Denizot: Popularny wykład o zasadach radjofonji. 19.25—35: Komunikaty. 19.35—20: Dr. Z. Kawecka „Jugosławja dzisiejsza“; 20.30: Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322.6) G. 16.30: Koncert; 20: Koncert Battistiniego. **Langenberg** (468.8) g. 13.05: Koncert; 22: Wesoła godzina; 23.15: Muzyka taneczna. **Berlin** (483.9) g. 17: Koncert; g. 20: Transmisja ze Stuttgartu. **Wiedeń** (517.2) g. 11: Koncert; 16.15: Koncert; 20.05: Wieczór austrjackich kompozytorów.

Co słychać w Krakowie?

Święto Narodowe 3 Maja.

Program uroczystego obchodu święta narodowego 3 Maja przedstawia się następująco:

W poniedziałek dnia 2 maja: radjostacja krakowska obwieści na wsze strony rozpoczęcie obchodu, podnosząc jego doniosłość dla Narodu. — Godz. 14-ta: Strzelanie konkursowe (uczestnicy cywilni i wojskowi), Wola Justowska, strzelnica wojskowa gen. Zielińskiego. Godz. 18-ta Akademja w Ujeżdżalni wojsk. 5 szwadr. tab. ulica Zwierzyniecka. Godz. 19-ta: Capstrzyk przed odwachem, następnie pochód orkiestr wojsk. i cywilnych ulicami miasta. **Godz. 20-ta Akademja w Starym Teatrze.** Godz. 20-ta: Akademja, w Kasynie garniz. ulica Zyblikiewicza. Godz. 20-ta: Wieczornica w gmachu „Sokoła".

We wtorek dnia 3-go maja. Godz. 6-ta rano: Pobudka orkiestr wojskowych i pochód ulicami miasta. Godz. 9-ta rano: **Uroczysta msza w katedrze na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz. Godz. 10-ta rano: Msza św. polowa na Błoniach** z udziałem przedstawicieli władz, następnie defilada oddziałów wojsk. i policyjn. oraz młodzieży szkolnej (P. W.). Nabożeństwo we wszystkich świątyniach niekatolickich. Godz. 15-ta: Igrzyska sportowe, Stadjon Sportowy Wojskowy na Błoniach. Od godziny 15-tej do 18-tej: Zabawa dla dzieci w Starym Teatrze. Godz. 19.30 Teatr miejski im. Słowackiego przedstawienie poprzedzone słowem wstępnem. **W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo w kościele Marjackim o 10 rano.** Przez cały dzień będzie się odbywać **zbiórka** przy stolikach i do puszek na „Dar Narodowy 3-go Maja".

Kraków w dniu 3 Maja winien przybrać odświętną szatę — dlatego też komitet zwraca się do właścicieli realności jakoteż wszystkich mieszkańców tak w śródmieściu jak i w najdalszych zakątkach miasta, by udekorowali swe domy i okna chorągwiami, kwiatami, dywanami, portretami, nalepkami i t. p. **Niechaj wszyscy swym udziałem w Święcie Narodowem dadzą dowód zrozumienia i poczucia Państwowości Polskiej.**

Ze względu na Święto Narodowe wszystkie sklepy i pracownie w dniu 3 Maja będą zamknięte. **Niech na żadnej piersi nie braknie odznaki. Niech na żadnem oknie nie braknie nalepki!**

UROCZYSTA AKADEMJA

z okazji święta państwowego odbędzie się w poniedziałek 2 maja br. o 8 wiecz. w sali Starego Teatru. Na program Akademji złożą się produkcje orkiestry 20 pp., chóru „Echa", **przemówienie K. H. Rostworowskiego, prezesa Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie**, śpiew p. Wandy Szczepańskiej, art. oper. i deklamacja utworów własnych p. Józefa Gałuszki.

ZBIÓRKA DARU NARODOWEGO.

W dniu 3 maja odbywać się będzie jak corocznie we wszystkich miastach i miasteczkach małopolskich Zbiórka 3-majowa na cele TSL. Protektorat nad zbiórką objął Prezydent Rzeczypospolitej. Do komitetu honorowego przystąpili: Ks. kardynał Kakowski, marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Trąmpczyński, premjer i wszyscy członkowie gabinetu.

3-MAJOWA ZABAWA DLA DZIECI

w salach Starego Teatru odbędzie się we wtorek o godz. 3—7 pop. staraniem Koła VI TSL. Na program złożą się: Pochód wiosny, śpiew ogólny „Witaj majowa jutrzenko", tańce ogólne i solowe pod kier. p. Stelli Bursównej: mazur, polonez, menuet, tańce kwiatów i marynarzy, nadto kotyljon dziecinny. W tańcach ogólnych i zabawach wezmą udział wszystkie dzieci obecne na sali. Zakończy pochód przy oświetleniu reflektorów. Bilety wstępu po 2 zł przy wejściu na salę.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ O PUHAR T. S. L.

Dnia 3 maja o 4 pop. zostaną rozegrane zawody piłki nożnej na stadjonie wojskowym na małych błoniach pomiędzy reprezentacyjną drużyną wojskową, złożoną z zawodników z całego okręgu korpusu krakowskiego a między drużyną reprezentacyjną cywilnych klubów krakowskich. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco, jako pierwsza impreza sportowa tego rodzaju rozegrana w Krakowie.

—oOo—

Niedziela Dobrego Pasterza.

Dzisiejsza niedziela — druga po Wielkiejnocy nosi nazwę „Dobrego Pasterza". Kościół bowiem tak w lekcji Mszy św., jak i w Ewangelji wskazuje nam na Chrystusa, jako Dobrego Pasterza dusz chrześcijańskich. Nowy kościół parafjalny w Prądniku Czerwonym pod Krakowem wzniesiony został pod wezwaniem Dobrego Pasterza. W dzisiejszą niedzielę przypada tam odpust..

W dniu dzisiejszym Kościół katolicki obchodzi również święto kościelne ku czci **św. Filipa i Jakóba Ap.** Kościoły parafjalne **w Osielcu** ad Jordanów i w Mystkowie ad Grybów wzniesione pod wezwaniem św. Ap. Filipa i Jakóba.

Krypta dla prochów Słowackiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu ścisłego sprowadzenia zwłok Słowackiego — pod przewodnictwem prof. Kallenbacha. Wśród szeregu spraw uchwalono na podstawie projektu, przedstawionego przez dyr. Nowakowskiego, **zorganizowanie cyklu trzech do czterech przedstawień, któreby w całej pełni uwidoczniły wielki talent dramatyczny Słowackiego.**

Rektor Szyszko-Bohusz przedstawił dokładnie ilustrowany szkicami **projekt krypty dla prochów Słowackiego.** Krypta ta, jak już komunikowano, będzie się znajdować **w najbliższem sąsiedztwie krypty Mickiewicza, oddzielona od niej ołtarzem Matki Boskiej.** Następne posiedzenie komitetu ścisłego odbędzie się w poniedziałek o godz. 6.30, na którem zostanie ustalony cały program uroczystości. Sprawami finansowemi akcji sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju zajmuje się **Bank Gospodarstwa Krajowego (Kraków, Rynek Główny),** do którego należy kierować wszelkie dary, czeki i przekazy pieniężne, związane z powyższą akcją, na rachunek bieżący: Komitetu Organizacyjnego sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju. Na czele sekcji komitetu stoi **rektor dr. Krauze i dyr. Kreczmer.** Wpływy ze składek szkolnych należy kierować stosownie do wskazówek Ministerstwa oświaty. Wszelkie wpływy będą zamieszczone w sprawozdaniu drukowanem, które ukaże się w dniu złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu.

Komitet przyjęcia Polaków z Ameryki.

Wczoraj odbyło się posiedzenie reprezentantów organizacyj krakowskich w sprawie przyjęcia wycieczki amerykańskiej. Zawiązał się komitet pod protektoratem Księcia Metropolity, p. Wojewody i prez. Rollego. Prezydjum komitetu stanowią: dr. Rowiński, ks. Machay, sekr. prez. Strasik, oprócz tego kilkunastu członków. Komitet poda w najbliższych dniach szczegółowy program przyjęcia wycieczki, która przybywa do Krakowa 11 maja br.

Manifestacyjny pogrzeb policjanta

poległego na posterunku.

W dniu 28 kwietnia br. odbył się pogrzeb śp. Franciszka Milcza, posterunkowego policji państwowej, zamordowanego przez nieznanych sprawców w czasie pełnienia służby patrolowej w Sierszy obok Chrzanowa.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło o godz. 3 po poł. z posterunku P. P. w Sierszy na cmentarz parafjalny w Trzebini. W pogrzebie wzięła udział **nietylko miejscowa ludność robotnicza, ale nawet z okolicznych wsi i miasteczek przybyły tłumy obywateli;** z Chrzanowa przyjechała orkiestra, która poprzedzała kondukt pogrzebowy. Za orkiestrą maszerował duży oddział policyjny, a za nim pluton sierszańskiej straży pożarnej. Karawan, na którym wieziono trumnę, był **przystrojony wieńcami.** Złożyli je: komendant wojewódzki, funkcjonarjusze pow. chrzanowskiego, Rada gminna w Sierszy, Gwarectwo węglowe w Sierszy i t. d. Kondukt prowadziło dwóch księży parafjalnych. Za karawanem postępowali: wdowa po zmarłym, rodzina, naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj krakowskiego major Dziadosz, komendant wojewódzki insp. Pilch, starosta chrzanowski p. Trześniowski, komendant powiatowy kom. Skalski, oraz delegacje policyjne i samorządowe.

Nad grobem zmarłego przemówił w podniosłych słowach ksiądz proboszcz z Trzebini, podnosząc gorliwą i sumienną czteroletnią pracę śp. Milcza na terenie bardzo trudnym, przedstawiając przytem, jak ciężką i odpowiedzialną jest służba mało zrozumianego przez społeczeństwo stróża bezpieczeństwa publicznego. Dla wdowy i sierót po zamordowanym śp. Milczu wręczył komendant wojewódzki insp. Pilch **doraźnie 200 zł. jako zapomogę, oraz z ramienia samopomocy funkcjonarzjuszy P. P. 700 zł.**

Kraków, 1 maja.

Niedziela 1: św. Filipa i Jakóba ap., św. Zygmunta kr.

Poniedziałek 2: św. Atanazego.

Poniedziałek 2: wschód słońca o godzinie 4.17, zachód o 18.58.

MATURY W GIMNAZJACH KRAKOWSKICH. Wczoraj we wszystkich szkołach średnich młodzież VIII kl. zakończyła normalną naukę przed egzaminem dojrzałości. Egzamin piśmienny odbędzie się w Krakowie dn. 9 maja zaś ustny z końcem maja; wyjątkowo w gimn. VII termin matury wyznaczono na czerwiec.

DZIECI INWALIDÓW NA KURACJĘ DO RABKI. Zarząd powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej Polsk. w Krakowie chcąc ratować zagrożone gruźlicą dzieci najuboższych członków Związku, będzie je wysyłał w sezonie br. na kurację do Rabki. Całkowite koszta związane z pobytem i leczeniem w Rabce pokryje Związek z własnych funduszów. Celem wpisania się na listę i zasięgnięcia bliższych informacji, winni członkowie zgłaszać się w Związku przy ul. Podzamcze l. 30, od godz. 9 rano do godz. 1 w południe i od godz. 4 do 7 wieczór, do dnia 5 maja br. włącznie.

RUCH BUDOWLANY. Na posiedzeniach sekcyj ekonomicznej i policyjno-budowlanej Rady miasta rozpatrywano sprawę rozdania robót na przebudowę budynków postajennych w Dz. XVII na objekty mieszkalne, dalej budowę kiosku miejskiego z 5-ciu sklepami w narożniku ul. Lubicz i placu Kolejowego oraz przebudowę zabudowań po Elektrowni podgórskiej przy ul. Nadwiślańskiej na miejski dom noclegowy, przyczem zatwierdzono definitywnie oferty na te budowy. Roboty wstępne będą natychmiast rozpoczęte. W dalszym ciągu zatwierdziły sekcje linje regulacyjne ul. Salinarnej w Dz. XXII, dalej, dla realności miejskiej po Wołodkiewiczach przy ul. Lubicz i Pawiej i dla placu przy wylocie ul. Rakowickiej vis a vis wylotu ul. Modrzewiowej — tudzież zatwierdziły parcelację gruntów prywatnych w Dz. XVII nad Białuchą.

Z POWODU KRADZIEŻY WODOMIERZY Zarząd wodociągu miejskiego zwraca uwagę właścicielom realności i zakładów przemysłowych na konieczność dobrego zamykania miejsca pomieszczenia wodomierzy w celu ochrony ich i metalowych sąsiednich wentyli przed kradzieżą, które często się zdarzają szczególnie w dzielnicach położonych na obwodzie miasta. Brak wodomierza i części skradzionych urządzeń wodociągowych powoduje nietylko stratę dla gminy i właścicieli realności, ale też uniemożliwia kilkudniową dostawę wody. Uprawnieni do odczytywania wodomierzy i czynności przy wodomierzach pracownicy Gminy zaopatrzeni są w legitymacje Zarządu wodociągu.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W czasie od 24 do 30 kwietnia br. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 4, róża 1, tyfusu brzusznego 1, ospy wietrznej 1.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 23-letnią Marję Węgrzyn, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Powodem zamachu była zawiedziona miłość.

WŁAMANIA. Zygmunt Grabowiecki zam. przy ul. Mikołajskiej 10 zgłosił w policji, że dnia 29 bm. włamano się do jego mieszkania i skradziono mu garderobę wartości 1000 zł.

W nocy z 28 na 29 bm. skradziono z państwowej wytwórni wódek przy ul. Zabłocie 20 butelek spirytusu.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS SPAWANIA METALI GAZAMI odbędzie się w Muzeum przemysłowem w Krakowie od dnia 4 maja do końca czerwca b. r. Wpisy do 2 maja b. r. Szczegółowych informacyj udziela Dyrekcja Muzeum, ul. Smoleńska 9.

ODCZYT o znaczeniu encykliki „Rerum novarum" w Stowarzyszeniu sług katolickich pod wezw. św. Julji w niedzielę, dn. 1 maja o godz. 5 popoł.

W MICHAŁOWICACH otwarto i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego oraz telegraficznego.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Potęga reklamy" — wieczorem: „Cyrano de Bergerac".

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela popoł.: „Nitousche" — wieczorem: „Nitousche".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela: Xenia Belmas, śpiewaczka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Człowiek z Autem".

SZTUKA: „Słowik hiszpański" i „Buster Keaton" jako więzień.

UCIECHA: „Faworyta Rotszylda".

WANDA: „W salonach i spelunkach Paryża".

WARSZAWA: „Przekleństwo złota".

PROMIEŃ: „Tancerz mojej żony".

REDUTA: „Jedynaczka szefa policji". „Przeprowadzka z przeszkodami". „Jezioro pięciu palców".

—o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po raz 9-ty „Cyrano de Bergerac" z dyr. Nowakowskim i p. Hańską w rolach głównych. Popołudniu „Potęga reklamy". W „Wolnem mieście" K. Krumłowskiego, które wchodzi na repertuar we wtorek jako widowisko okolicznościowe z okazji rocznicy majowej, roztacza autor barwny obraz Rzeczypospolitej Krakowskiej z r. 1846-go.

PRZEDSTAWIENIE „DZIECI DLA DZIECI", „Świętojańska noc" — dziś w niedzielę o g. 4 popoł. w Kongregacji Dzieci Marji pl. Jabłonowskich 3, I. p.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK „NA GRÓDKU" dziś dn. 1 maja Zgromadzenie miesięczne Stow. Bł. Imeldy — Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem: o godz. 9. Dnia 5 maja w 1-szy czwartek: Całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. Msza św. o godz. 7 i 8: Różaniec, kazanie i zmiana tajemnic dla P. T. Pań „Żywego Różańca" o godz. 6 wiecz.

ŚWIĘTO PARAFJALNE W PRĄDNIKU CZERWONYM. Parafja pod wezwaniem Pana Jezusa „Dobrego Pasterza" w Prądniku Czerwonym obchodzi w drugą niedzielę po Wielkiejnocy dnia 1 maja br. święto parafjalne na cześć Patrona kościoła i parafji Pana Jezusa „Dobrego Pasterza". — Suma odbędzie się z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a po sumie odbędzie się procesja. — Kazanie wygłosi ks. red. Fr. Machay.

NABOŻEŃSTWO STOWARZ. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO z powodu uroczystości przeniesienia Relikwji św. Wincentego odbędzie się w niedzielę 1-go maja o godz. 8 rano w kościele Sióstr Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej Nr. 8.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę od godz. 3—4 popoł.

—oOo—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Stanisław Seroczyński. Przed kilku dniami zmarł w Warszawie ś. p. prof. Stanisław Seroczyński. Urodził się 7 listopada 1891 w Piotrkowskiem, studja wyższe odbył na Uniwersytecie Jagiell., poczem uczył w gimnazjum w Piotrkowie, skąd przeniósł się w r. 1920 do Warszawy. Ś. p. prof. Seroczyński oprócz pracy zawodowej poświęcał swój czas także organizowaniu Kół Młodzieży, Harcerstwu interesował się pracą chrześcijańsko-społeczną, pisywał w „Kronice Piotrkowskiej", „Prądzie" i „Głosie Narodu" oraz w „Przeglądzie Pedagogicznym". Był także członkiem Pol. Stron. Chrześc. Demokracji. Był jednym z tych, którzy pracowali nad stworzeniem ideologji ruchu „Odrodzenia", organizacji młodej inteligencji katolickiej. Cześć jego pamięci!

Życie gospodarczo-społeczne.

Giełda nowojorska.

Jak powstała? — Trzy centra walutowe. — Kosztowne miejsce. — Wszyscy grają... — Niebezpieczna ulica.

Artykuł pierwszy statutu Giełdy nowojorskiej opiewa: „Celem New Stock Exchange jest: dostarczenie miejsca i innych udogodnień swym członkom dla wykonywania transakcji, utrzymanie wysokiego poziomu honoru kupieckiego i uczciwości pomiędzy swymi członkami, popieranie i wszczepianie sprawiedliwych zasad ekonomicznych i handlowych“.

Giełda nowojorska powstała w r. 1792, gdy **trzech handlarzy zebrało się na Wall Street, naprzeciwko państwowej agentury skarbowej, aby wykonać transakcje.** Coraz to liczniejsi handlarze i bankierzy schodzili się później — zawsze na Wall Street — w małej kawiarni. Dziś 22-piętrowy budynek, na rogu Wall Street i Broad Street, nosi nad swym greckim portykiem wiele mówiący napis: „New York Stock Exchange“.

Giełda nowojorska jest stowarzyszeniem utrzymywanem przez swych **1.100 członków.** Bez wątpienia papiery handlowe, przemysłowe, pożyczki rządowe i t. d. **całego świata** zależą dziś w dużej mierze od tranzakcji wykonywanych przez owych 1100 członków tutejszej Giełdy. Błędnem, lecz rozpowszechnionem, jest natomiast mniemanie, **iż walutowy rynek nowojorski ma decydujący wpływ na ogólną sytuację walutową.** Nowy York ustala kurs walut dla potrzeb obrotów handlowych przez porozumienie banków, natomiast **wielka gra w tej dziedzinieześrodkowuje się w Londynie, Paryżu lub Amsterdamie.**

Członkiem Giełdy może być każdy 21-letni obywatel Stanów Zjednoczonych, który wniesie podanie, załączy 4000 dolarów, podpisze statut i zostanie przyjęty przez dwie trzecie głosów specjalnej Komisji (Committe on Admission). Wygląda to dosyć prosto. Biorąc jednak pod uwagę, iż liczba członków jest ograniczona. łatwo można zrozumieć cenę **150.000 do 200.000 dolarów, którą się płaci za „ustąpienie“ miejsca na Giełdzie.**

Cena ta nie jest wygórowana, gdyż tylko członkowie mają przywilej wykonywania transakcji w budynku Giełdy. Ponieważ liczne banki, **kantory i t. p. nie mają dostępu do Giełdy.** starają się one wejść w spółkę z członkiem Giełdy, który oczywiście każe sobie drogo płacić.

Nie wszystkie obroty odbywają się na Giełdzie. Istnieje oprócz Stock Exchange t. zw. Curb Market, oraz handel pozagiełdowy Over the Counter, t. zn. ponad ladę.

Te dwie inne praktyki tłomaczą się tem, iż Stock Exchange przed wpisaniem jakiegoś papieru na swą listę stawia pewne warunki danemu towarzystwu. Warnnki te mają na celu **nie dopuszczenie do obrotów giełdowych papierów nie opartych na dość silnych podstawach finansowych.** Najuciążliwszym dla towarzystw akcyjnych warunkiem jest **ogłaszanie kwartalnego sprawozdania.** Takiego sprawozdania niektóre towarzystwa nie chcą ogłaszać albo w obawie przed konkurentami, albo ze względu na to, iż interesa układają się sezonowo, np. że obroty handlowe są znaczne w lecie, a małe w zimie; ogłoszenie niepomyślnego sprawozdania za kwartał zimowy wywołałoby w tym wypadku panikę i spadek akcji.

Curb Market, o którym wspominałem, jest niejako drugą giełdą, nie stawiającą tak krępujących warunków. Z powodu mniejszej pewności papierów sprzedawanych, Curb Market ulega częściej załamaniom, niż Stock Exchange. Sprzedawanie „ponad ladę“ (Over the Counter) odbywa się zazwyczaj w godzinach, w których Giełda jest zamknięta i bywa wskaźnikiem tendencji następnego dnia.

Nowoczesne ulepszenia pozwalają grać na Giełdzie **całemu narodowi amerykańskiemu.** Kwotacje New York Stock Exchange otrzymuje San Francisco, nad Oceanem Spokojnym, w jedną minutę. O ile sławne europejskie domy gry w Monte Carlo lub Deauville są dostępne tylko dla pewnej klasy ludzi — przyczem kryterjum klasy stanowi ubranie wieczorowe — to Giełda nowojorska przedstawia dużo większe niebezpieczeństwo, gdyż **gra jest tu dostępną dla każdego.** Kantory giełdowe zapełnione są od 10 rano do 3 popołudniu **tłumami ludzi,** którzy z wlepionemi oczyma w tablicę notowań lub taśmę telegraficzną żują gumę. Ogólne milczenie przerywa tylko telofon i jednostajny stukot maszyny wybijającej cyfry na taśmie telegraficznej.

Dwie są teorje odnośnie do giełdy tutejszej. Jedna oficjalna głosi, iż New York Stock Exchange jest **zwierciadłem odbijającem życie ekonomiczne Stanów Zjednoczonych.** Wynikałoby z tej teorji, iż każden poważny ekonomista winien na giełdzie zrobić majątek i że jedynym sekretem powodzenia jest pilne studjowanie rozwoju danej gałęzi przemysłu lub handlu lub danego towarzystwa akcyjnego, którego papiery są notowane.

Druga teorja, bardziej praktyczna, dowodzi, że zwyżka lub zniżka jest oparta na grze i fałszywych wiadomościach. Niedawno temu akcja jednego z najbogatszych towarzystw spadła w ciągu jednej godziny o 18 punktów na skutek nieprawdziwej wiadomości o chorobie prezesa Rady Nadzorczej.

W praktyce piękne zasady, o uczciwości i honorze, zawarte w art. 1 statutu New York Stock Exchange, idą w zapomnienie. Mówi się często o niebezpieczeństwie chodzenia po uilcach Chicago, gdzie bandyci ludzi obrabowują. Mnie się jednak zdaje, **iż bardziej niebezpieczną ulicą jest nowojorska Wall Street.**

Nowy Jork, w kwietniu. **A. M.**

Napiętnowanie oszczerców.

Pos. Korfanty nie ma więcej dochodów, niż te, które zgłosił.

Od ośmiu miesięcy Ministerstwo Skarbu prowadziło wytrwałą kampanję przeciw posłowi Korfantemu na tle zeznań jego co do podatku dochodowego. Równocześnie prasa sanacyjna od całych miesięcy prowadziła skandaliczną, oszczerczą nagonkę przeciw p. Korfantemu, zarzucając mu zatajenie dochodów i rzekomo za niskie oszacowanie się do podatku dochodowego. Urzędnicy skarbowi i członkowie komisji podatkowej są zobowiązani do przestrzegania ścisłej tajemnicy w sprawach podatkowych. Redaktorzy jednak pism sanacyjnych w jakiś nieprawny sposób dowiedzieli się o szczegółach tej sprawy i pomieszawszy prawdę z kłamstwem twierdzili, iż p. Korfanty zapłaci miljonowe kary, posiedzi długie lata w więzieniu i t. d. Tymczasem w ub. piątek toczyła się cały dzień przed komisją odwoławczą w Katowicach rozprawa w sporze podatkowym p. Korfantego przy udziale delegata ministerstwa skarbu, p. Świtalskiego, który wbrew ustawie o podatku dochodowym usiłował wpłynąć na decyzję sądu, broniąc stanowiska ministerstwa. Atoli mimo to komisja **uznała, iż zeznania o podatku dochodowym za lata 1924, 1925 i 1926 pos. Korfanty zrobił zgodnie z rzeczywistemi dochodami — i temsamem pretensje ministerstwa skarbu oddaliła.** Można zaznaczyć, iż już I. instancja t. zw. komisja szacunkowa uznała zarzuty przeciw pos. Korfantemu za niesłuszne i nieusprawiedliwione.

—o0o—

Przed Konsystorzem Papieskim.

W drugiej połowie maja ma się odbyć konsystorz Papieski. W czasie konsystorza ma Ojciec św. dokonać **nowych nominacyj kardynalskich.** Włoska prasa donosi, że purpurę kardynalską otrzyma Arcyb. z Malines Van Roey, Arcyb. Nicotra (Nuncjusz w Lizbonie) i Mgr. Sanz de Samper, majordom w Watykanie. „Polonia“ katowicka ponadto donosi, że **prawdopodobną jest nominacja kardynalska także ks. Prymasa Hlonda.**

W związku z tem wysuwają obecnie sprawę następstwa po kard. Lauri'm w Warszawie. **„Radio Nazionale“** donosi, że **nowym nuncjuszem w Polsce ma być Mgr. Caccia Dominioni z najbliższego otoczenia Papieża.**

Wszystkie te informacje podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Poprawa na rynku akcyjnym.

Oficjalne notowania walutowe: dolar 8.92, N. York 8.93, Londyn 43.45, Praga 26.50, Paryż 35.03, Medjolan 47.55, Szwajcarja 172.07 i pół, Holandja 358. Na giełdzie akcyjnej tak w Warszawie, jak w Krakowie zaznaczyło się wczoraj wzmocnienie się tendencji.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

KAZIMIERA GŁĘBOCKA. 5

Oficerowie.

— Tem się zabiła — więc — więc wy wiecie może — kto to był? Co? — Na Boga, czemuś ty taki blady? — Kto to był? Mówże — kto? Kto to był?

— To byłem ja.

Cisza.

Padło słowo. Jak grom.

I jak oślepiony błyskawicą, pułkownik zmrużył oczy. Na sekundę. Bo prawie natychmiast skoczył ku tamtemu.

— Nieprawda! Kłamiesz — kłamiesz! — zakrzyczał dziwnym, nieswoim głosem. O Boże! — powiedz, że nieprawda!

Ale rotmistrz nie rzekł nic. Tylko pochylił głowę.

— Więc to tak? To tak? Jezusa Marja, czy ja oszalałem! Ah, niechże ci się przypatrzę, kochanku dyskretny — to ty, to ty! Aha — to ty byłeś jej szczęściem, jej życiem! — Chciałem pewności — teraz już wiem, teraz wiem!

Rotmistrz milczał. Coś ważył w sobie. Ostatecznie. Jasno. I tak — pustka za nim, pustka przed nim. Przegrał, dawno — teraz trzeba płacić.

Pułkownik obsypywał go obelgami. Szalał.

— Przyjaciel! Taki to jest przyjaciel — co kradnie cicho, dyskretnie. — To chyba sen potworny. Ale zapłacisz mi za to wszystko — rozumiesz! — I od kiedy to było? Ulituj się, powiedz — od kiedy?

— Od roku.

— Aha — to dlatego chciałeś, by cię przeniesiono — bałeś się. Bałeś się, że jednak kochankiem będziesz, co? A ja — ha ha! sam postarałem się, abyś tu został. No i zostałeś, zostałeś.

— Zostałem. Nikt nie uniknie przeznaczenia.

Pułkownik zaśmiał się strasznie, ohydnie. Spojrzał na stare portrety na ścianach i tknięty jakąś myślą, spytał cicho:

— Teraz co?

— Jestem do dyspozycji pana pułkownika.

Tamten zakrył oczy na chwilę, poczem rzekł:

— Gdybym był tobą, wiedziałbym, co robić. Czego wymaga honor. Oszukiwaliście mnie, do mego domu zakradłeś się, jak złodziej. Teraz nadszedł mój dzień, rozumiesz? Sam oddałeś mi się w ręce. I ty — oficer i szlachcic i dotąd — mimo wszystko, bez skazy — ty sam mi pomożesz, by na moje nazwisko nie padł cień, rozumiesz, panie rotmistrzu?

— Tak jest.

Zbliżyli się ku sobie i pochyleni, szeptali. Wśród innych padło słowo: „pojedynek“.

— Nie, nie — rzekł cicho pułkownik, przecie nie pojmujesz, że powstałyby plotki — skandal. Zwęszonoby tajemnicę. Szukano. Za nic, za nic! Ty sam to rozumiesz! Teraz tylko my dwaj wiemy. Co robić? Pojedynek jest niemożliwy. Wykluczony. Co robić?

Zwiesił głowę, wyczerpany. W głowie udręczonej żyła jedna tylko myśl — niechby już poszedł tamten, niechby się skończyło!

Po bladej, jakby skamieniałej twarzy rotmistrza przeleciał błysk postanowienia. Jasny, niezłomny.

— Ja załatwię tę sprawę. Ten jeden raz zaufaj mi jeszcze, panie pułkowniku! Wszystko będzie w porządku, ludzie się nie dowiedzą — i twój honor pozostanie bez skazy. Zaufaj mi! Postąpię tak, jakbyś ty sam postąpił — pozwól!

Milcząc, pułkownik pochylił głowe na znak zgody.

Tamten zasalutował. —

Rozmowa była skończona.

— — — — — — — — — — — —

We trzy lub cztery tygodnie później. na polowaniu, urządzanem przez pułkowy związek łowiecki, zdarzył się straszny wypadek. Jeden z oficerów, rotmistrz Dołęga, goniąc postrzelonego lisa, potknął się i upadł tak fatalnie, że sztucer jego wypalił, śmiertelnie go raniąc. Trafiony kulą w pierś konał już, gdy koledzy i naganiacze znaleźli go, broczącego krwią. I po kilku minutach zmarł, wyszeptawszy tylko:

— Biegłem za lisem — upadłem.

Istotnie lisa ubitego znaleziono w pobliżu miejsca wypadku.

Rotmistrz Dołęga był oficerem lubianym i znakomitym jeźdzcem. Śmierć przecięła pasmo jego życia właśnie w chwili, gdy wszystko w tem życiu zaczęło się układać wedle pragnień rotmistrza. Wyznaczono go między innymi na przyszłe turnée ekipy polskiej zagranicę. Miał być przeniesiony do Warszawy, o czem marzył odawna. Opowiadał, że się żenić zamyśla. Był w ostatnim czasie bardzo towarzyski, wesoły.

I właśnie teraz uledz musiał nieszczęsnemu wypadkowi.

Oto — jaką jest ironja losu!

Pułk oczywiście uczcił zmarłego wspaniałym pogrzebem. Łzy z oczu wycisnęła niemal mowa dowódcy pułku, który nad grobem przyjaciela, w słowach prostych, gorących, raz jeszcze zmarłemu złożył hołd. wskazując nań, jako na wzór oficera i człowieka honoru.

A potem mogiłę przysypał śnieg . . .

KONIEC.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Sejm będzie zwołany w czerwcu

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa zwołania sesji sejmowej będzie rozpatrywana koło 15 maja. Prawdopodobnie Sejm zostanie zwołany na początek czerwca.

Nadzw. Komisja do walki z nadużyciami.

Warszawa. (Telef. wł.) Dekret Prezydenta Rzplitej o powołaniu nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami **będzie podpisany dnia 4 maja i ogłoszony w Dzienniku Ustaw.** Co do składu personalnego, to zajdą w nim pewne zmiany, gdyż minister skarbu **Czechowicz zażądał powołania do składu komisji jednego wyższego urzędnika skarbowego.**

Uproszczenie procedury udzielania kredytów.

Warszawa. (Telef. wł.). Procedura w sprawie udzielania kredytów dla samorządów **uległa znacznemu uproszczeniu.** Dotychczas samorządy dla otrzymania kredytów **musiały uzyskać poprzednio zezwolenie w ministerstwie spraw wewnętrznych i w ministerstwie skarbu** w każdym poszczególnym wypadku i dopiero na zasadzie tych zezwoleń Bank Gospodarstwa Krajowego **decydował o udzieleniu pożyczki.** Obecnie uproszczenie procedury polega na tem, że samorządy **bezpośrednio zwracają się o udzielenie pożyczki do Banku Gospodarstwa Krajowego i o pożyczce decyduje Bank Gospodarstwa Krajowego,** posiłkując się kluczem pożyczkowym, ustanowionym przez rząd dla poszczególnych samorządów. Bank Gospodarstwa Krajowego co miesiąc przesyła wykaz udzielonych pożyczek do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Gen. Sosnkowski rozmówi się z p. Piłsudskim.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych największą uwagę zwracają na zapowiedziany na 4 maja przyjazd **gen. Sosnkowskiego do Warszawy.** Pewne czynniki chciałyby odsunąć wpływy gen. Sosnkowskiego. Rozmowa gen. Sosnkowskiego z marsz. Piłsudskim odbędzie się we środę.

1 maja w stolicy będzie burzliwy?

Warszawa. (Telef. wł.). Pierwszy maja zapowiada się w Warszawie **burzliwie,** jak corocznie. P. P. S. zwróciła się do komunistów z propozycją, by ci urządzili pochód osobno i nie mieszali się do pochodu P. P. S. Komuniści odpowiedzieli na propozycję odmownie.

——oOo——

Warszawa. (Telef. wł.) Jako najbliższe prace Rady ministrów przewidywane są: **dekret o zgromadzeniach, ustawa dentystyczna i dekret o organizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.**

Nieporozumienie w sprawie „3. maja“.

Poznań. (PAT.) Wojewoda poznański ogłosił następującą odezwę: „Wobec ujawnienia na obszarze województwa poznańskiego tendencyj bojkotu święta narodowego w dniu 3-go Maja, projektowania oficjalnych pochodów i urządzania odrębnych manifestacji stwierdzam, że 1) dzień 3 maja jest świętem państwowem i pochód zorganizowany przez władze wojskowe lub cywilne jest jedyną manifestacją, w której winny brać udział wszelkie organizacje narodowe, a w pierwszym rzędzie organizacje przysposobienia wojskowego, 2) dążność do urządzania odrębnych pochodów jest spowodowana li tylko względami partyjnemi, 3) podane w prasie umotywowanie, iż pewne organizacje nie chcą brać udziału w defiladzie organizowanej przez władze wojsk. ponieważ bierze w niej udział Strzelec, w którym znajdują się osoby karane nie wytrzymuje krytyki, albowiem Strzelec jest organizacją przysposobienia wojskowego i stoi pod nadzorem władz wojskowych i w razie stwierdzenia nieodpowiedniego zachowania się członków usuwa takie jednostki ze swej organizacji“.

(W Poznaniu postanowiła Nar. Demokracja („Kurjer poznański“) urządzić własny obchód trzecio-majowy obok obchodu organizowanego przez władze państwowe z powodu, że w tym obchodzie ma brać udział „Strzelec“. Przeciw pomysłowi Nar. Demokracji wypowiedziała się cała opinja Poznania (m. in. i organ Ch. D. „Nowy Kurjer“)... P. wojewoda Bniński ma rację wzywając społeczeństwo do udziału w jednym tylko, państwowym, obchodzie. Zastrzeżenia natomiast wywołuje jego argumentacja w obronie „Strzelca“. — Red.).

Nowy dekret prasowy

ZOSTANIE OGŁOSZONY OKOŁO 10 MAJA.

Warszawa. (Telef. wł.) Dekret prasowy po uchwaleniu go przez Radę ministrów **został odesłany do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie w obecnej chwili dokonywane są ostateczne poprawki. Ogłoszenia dekretu należy oczekiwać około 10 maja.**

Jak się przedstawia sprawa gen. Zagórskiego?

Warszawa. (Telef. wł). Sprawa generała Zagórskiego, która wywołała zainteresowanie w całej Warszawie **znalazła oddźwięk w sobotniej prasie.** Niektóre z dzienników, jak „Kurjer Poranny“ **nazywają te wiadomości wręcz fałszywemi,** w innych zaś pismach, jak np. w „Warszawiance“ szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej płk. Bek oświadcza, że **nic mu o tej sprawie nie wiadomo.** „ABC“ stwierdza, że **raport ekspertów jest faktycznym i że został podpisany przez członków komisji w dniu 12 kwietnia.**

100 orderów na 3 Maja.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu 3 maja zostanie **odznaczonych około 100 osób orderem Polonia Restituta.** Wielką wstęgę tego orderu otrzyma tylko **dr. Jan Kanty Steczkowski.**

Rada Finansowa o pożyczce.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę wieczorem zebrała się na posiedzenie **Rada finansowa** pod przewodnictwem ministra skarbu Czechowicza. Obrady Rady finansowej **pozostają w związku z pożyczką.**

Warszawa. (AW.) W piątek odbyły się konferencje, poprzedzające dzisiejsze posiedzenie Rady finansowej **pomiędzy p. premjerem Piłsudskim i p. wicepremjerem Bartlem,** oraz między wicepremjerem i wiceprezesem Banku Polskiego p. **Młynarskim. Dotychczas nie jest jeszcze rzeczą znaną czy p. premjer ustosunkuje się pozytywnie do istniejącego projektu ustawy stabilizacyjnej.**

——oOo——

Wielki spisek we Francji odkryty

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi, że policja wykryła **szeroko rozgałęzioną organizację rewolucyjną grupującą około 1500 przestępców międzynarodowych przeważnie Włochów i Hiszpanów, którzy szli ręka w rękę z komunistami.** Śledztwo wykryło, że poczynając od r. 1925 środki materjalne organizacji, która finansowała anarchistyczne wydawnictwa propagandowe pochodzą z grabieży, **dokonanych w Paryżu i okolicy. Grupa posiadała zapas broni i amunicji a m. in. 3.200 bomb, z których 600 zostało odnalezionych.** Istnieją poszlaki, że organizacja ta dokonała szeregu zamachów.

250.000 rubli na agitację.

Moskwa. (AW.). Na wniosek Bucharina IKKI. (Komitet wykonawczy III. Międzynarodówki) uchwalił wyasygnowanie 250 tys. rubli w złocie na potrzeby **organizacyj komunistycznych w Niemczech, Polsce, Francji, Bułgarji, Litwie, Łotwie, Estonji i Finlandji.**

Nie wezmą udziału?

Moskwa. (AW). Na ostatnich posiedzeniach politbiura zarysowała się opozycja przeciwko wysyłaniu przez Związek sowiecki urzędowych przedstawicieli **na międzynarodową konferencję ekonomiczną.** Poza nieznacznym odłamem opozycji, stanowisko negatywne wobec konferencji motywowane jest **względami technicznemi t. zn. nieprzygotowaniem przez delegację sowiecką stanowiska, jakieby powinna ona zająć zarówno na samej konferencji, jak i w organach przez konferencję wyłonionych.** Ostateczne decyzje w tej sprawie politbiura jeszcze nie zapadły.

——oOo——

Moskwa. (AW.) Tutejsze sfery dyplomatyczne sowieckie zaniepokojone są stanowiskiem rządu związkowego Szwajcarji, który **nie uważa dotąd konfliktu szwajcarsko-sowieckiego za ostatecznie wyczerpany, dopóki rząd sowiecki nie sprecyzuje ostatecznie swego stosunku do roszczeń szwajcarskich z tytułu strat obywateli szwajcarskich poniesionych w czasie rewolucji 1917 r. oraz rozgrabienia jakiemu uległo poselstwo szwajcarskie w Piotrogrodzie.**

——oOo——

„Locarno bałkańskie“.

Białogród. (PAT). „Polityka“ donosi z Konstantynopola: Wysiłki tureckiego ministra spraw zagranicznych Roughby beja, **zmierzające do utworzenia Locarna bałkańskiego, a nawet ewentualnie związku bałkańskiego przybierają coraz bardziej konkretne formy.** Pragnie on przedewszystkiem doprowadzić do porozumienia **z Jugosławją, potem porozumieć się z Bułgarją i Grecją.** Jugosławja chętnie weszła w intencje tureckiego ministra spraw zagranicznych, **chcąc na tej drodze przerwać obręcz włoską.** Wewnętrzne przesilenie w Jugosławji wywołało utknięcie rokowań, skutkiem czego **król Aleksander wziął kierownictwo rokowań sam w swoje ręce.** Polityka jugosłowiańska dąży do ścisłego oparcia się o Francję i do stworzenia ściślejszych stosunków z Niemcami.

——0——

Porażki nacjonalistów chińskich

Londyn. (PAT). Korespondent „Chicago Tribune“ w Szanghaju donosi, że **Czang Kai Szek odciął na południe od Nankinu 3 dywizje wojsk nacjonalistycznych i po krótkiej walce rozbroił je.** Tak samo i pod Wuhu i Kiu Kiangiem **zostały rozbrojone oddziały nacjonalistyczne.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.